

15 maja rozpoczął się pozagiełdowy niepubliczny obrót akcjami ZChB SA. Odbywa się on za pośrednictwem Domu Maklerskiego Banku Zachodniego SA we Wrocławiu. Osoba uprawniona do obrotu akcjami, może składać zlecenia sprzedaży bądź zakupu, w Punkcie Przyjmowania Zleceń Banku Zachodniego SA, Oddział w Kędzierzynie-Koźlu, ul. Żeromskiego 5. W najbliższym „ŻB” omówimy „Regulamin obrotu akcjami spółki uczestniczącej w programie powszechnej prywatyzacji”. Dzisiaj natomiast na stronie 4 kilka podstawowych informacji na temat „Co akcjonariusz wiedzieć powinien”.

(zet)

Edukacja związkowa,
finansowanie skandynawskie

Komisje BHP

W czerwcu wszedł w życie nowy Kodeks Pracy. Ustawodawca znowelizował przepisy — nieco ubyło, trochę dodano. Dużo jest „delegacji” oczekujących na rozpatrzenie przez kierowników resortów lub Radę Ministrów. Niektóre przepisy już weszły w życie, inne obowiązować będą od nowego roku. Jedno jest pewne — kodeks nakłada na pracodawcę obowiązek utworzenia „komisji BHP”.

Według ustawy — o zmianie ustawy Kodeks Pracy oraz o zmianie niektórych ustaw z 2 lutego 1996 r.:

- Pracodawca zatrudniający więcej niż 50 pracowników powołuje komisję bezpieczeństwa i higieny pracy jako swój organ doradczy i opiniotwórczy. W skład komisji wchodzi pracownicy służby bhp, lekarz sprawujący opiekę zdrowotną nad pracownikami, społeczny inspektor pracy, a także przedstawiciele pracowników — wybrani przez zakładową organizację związkową. W przypadku, gdy u pracodawcy nie działa zakładowa organizacja związkowa — przez pracowników, w trybie przyzwanym w zakładzie pracy.

- Przewodniczącym komisji jest pracodawca lub osoba przez niego upoważniona, a wiceprzewodniczącym społeczny inspektor pracy.

- Zadaniem komisji jest dokonywanie przeglądu warunków pracy, okresowej oceny stanu bhp, opiniowanie podejmowanych przez pracodawcę środków zapobiegających wypadkom przy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Godni historii

W przededniu obchodów Dni Chemika, 7 czerwca w sali kolumnowej ZChB SA, odbyło się okolicznościowe spotkanie Zarządu z wyróżniającymi się pracownikami firmy. Podczas uroczystości prezes **Kazimierz Kaliński** wręczał odznaczenia długoletnim i zasłużonym pracownikom.

Złotą Odznakę za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego otrzymali: **Krzysztof Hus, Maria Korach, Andrzej Mierzwiński, Zofia Palej,**

Janusz Rochowiak, Gerard Szmidt, Tadeusz Witos, Janusz Żbikowski.

Srebrną Odznakę za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego przyjmowali: **Roman Gałoński, Margit Goły, Stanisław Grzyb, Walter Kosubek, Józef Kłosiński, Tadeusz Latusek, Marian Makowski, Leszek Małota, Marian Michulka, Krzysztof Pipa, Józef Tchomanek, Irena Sołtysiak, Jan Waśko, Elżbieta Wydra.**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Propagowanie uznane

W kawiarni ATHENA w MOK-u odbyło się uroczyste spotkanie z okazji DNI PCK. Zasłużonym krwiodawcom, propagatorom czerwono krwiskiej idei wręczone zostały honorowe odznaczenia. W tym gronie znalazła się również nasza redakcja. „ŻB” nadano odznakę honorową II stopnia w dowód uznania zasług położonych dla PCK.

Odznaki różnych stopni oraz pamiątkowe kufle (lub talerze) otrzymały osoby, które oddały powyżej 18, 12 i 6 litrów krwi. Za wybitne zasługi w krzewieniu szczytnej idei wśród młodzieży prezesa szkolnych kół — w Zespole Szkół Technicznych i „Żegludze” — otrzymali piękne egzemplarze kronik.

Jak podkreślił w swej wypowiedzi **Ryszard Walawender**, prezes Za-

rządu Lokalnego PCK, w kędzierzyńskich szpitalach nie brakuje krwi. W 1995 r. w naszym mieście oddano 700 litrów tego bezcennego leku. W I kwartale br. już ponad 216 litrów. Służba krwi pomaga wszystkim potrzebującym. Bez uszczerbku dla zdrowia krew można oddawać co dwa miesiące. Najnowocześniejsza metoda plazmoferezy pozwala na wizytę w punkcie krwiodawstwa co dwa tygodnie.

Krwiodawcy wychodzą z różnymi inicjatywami — organizuje się imprezy sportowe, marsze, konkursy, kolonie dla najuboższych dzieci itp.

Nie zabrakło tradycyjnej lampki szampana na toast, było ciacho i kawa. W imieniu odznaczonych podziękowania złożył **Andrzej Góra** z ZA.

K. S.



Honorowa odznaka II stopnia dla naszej redakcji z rąk Ryszarda Walawendera
Fot. A. Kozubek

Tuzin do stołka

Dwunastu kandydatów będzie walczyć o stanowisko dyrektora ds. marketingu w ZChB SA. Wstępne rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami odbędą się 8 czerwca. Prowadzić je będzie zespół, w składzie którego znajduje się prezes **Kazimierz Kaliński**, kierowniczka Działu Spraw Pracowniczych **Maria Wiertelorz** oraz dwie osoby z firmy konsultingowej. Grupa ta wyłoni dwu pretendentów do szczegółowych rozmów z Zarządem firmy. Do końca miesiąca stanowisko będzie już obsadzone. Ostateczna decyzja leży w gestii władz przedsiębiorstwa. Dyrektor ds. marketingu nie będzie członkiem Zarządu, jego kandydatura nie wymaga więc akceptacji Rady Nadzorczej.

(zet)

Walne
Zgromadzenie
Akcjonariuszy

Z pełnomocnikami i komputerem

12 czerwca w ZDK „Lech” odbyło się pierwsze w dziejach przedsiębiorstwa Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Choć na sali obrad zasiadło zaledwie kilkadziesiąt osób, reprezentowanych było aż 4 331 402 akcji. Stało się to możliwe poprzez zaangażowanie tzw. pełnomocników.

Główne tematy Walnego Zgromadzenia to: zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej, udzielenie pokwitowań z wykonania obowiązków, zmiany w statucie.

Walne Zgromadzenie przeprowadzono sprawnie, bez większych potknięć. Głosowano kartą magnetyczną a głosy podliczał system komputerowy z wrocławskiej firmy INCARD.

Relacja w następnym „ŻB”.

(zet)

Godni historii

(Dokończenie ze str. 1)

Złotą Odznaką Zasłużonemu dla Zakładów wyróżnieni zostali: **Zdzisław Adamczyk, Zenon Balicki, Brunon Fedyna, Andrzej Fraś, Ginter Gawlica, Jerzy Greif, Bronisława Kowalska, Józef Myca, Marian Pieczyrak, Sydonia Rzytki, Jan Skoluda, Eugeniusz Szklarczyk, Jan Witkowski.**

Srebrną Odznaką Zasłużonemu dla Zakładów otrzymali: **Mieczysław Bekier, Bożena Ćwielong,**

Mieczysław Grabowski, Ryszard Grzyb, Ryszard Jagielicz, Marian Koreń, Jan Król, Janina Kruczek, Zygmunt Lipiński, Monika Mróz, Halina Nawrocka, Jan Oleksik, Zdzisław Oleśkiewicz, Jan Pietruczuk, Henryk Potapski, Eugénusz Powierza, Jerzy Prózny, Marian Rozmiar, Józef Szczepaniec, Stanisław Świdorski, Kazimierz Wojewoda, Józef Zagroł.

Spółka w kwietniu osiągnęła **wartość sprzedaży ogółem** w wysokości 25 670,5 tys. zł, czyli na poziomie marca (25 686,5 tys. zł). Eksport stanowił 12% wartości sprzedaży wyrobów.

Przerób smoły surowej w kwietniu wyniósł 9000 ton i był wyższy od przerobu w marcu o 100 ton. Sprzedaliśmy więcej paku płynnego o 759 ton i paku elektrodowego wraz z termopreparowanym o 505 ton. Mniej natomiast wysłaliśmy odbiorcom smoły opałowej o 322 tony i naftalenu destylowanego o 129 ton. Benzolu surowego zakład przerobił tylko 500 ton, co wiązało się z postojem remontowym instalacji (w poprzednim miesiącu 4323 tony). Uruchomiono sprzedaż wyrobów z zapasu, osiągając przyrost sprzedaży: etylobenzenu o 558 ton, komponentu 0—100 o 423 tony i mieszanek EBX o 27 ton. Niższe były dostawy etylenu o 181 ton, natomiast minimalnie wyższe polietylenu o 15 ton, przy spadku produkcji własnego polietylenu wysokociśnieniowego o 59 ton. Wzrosła sprzedaż polietylenu wysokociśnieniowego o 98 ton, worków płaskich wraz z usługą o 452 tys. szt., worków śmieciowych o 975 tys. szt., toreb samonośnych o 249 tys. szt. Jednocześnie spadła sprzedaż worków wentylowych (liczonych z usługą) o 351 tys. szt.

Medalowe ufo

Kapituła złożona z przewodniczącego Rady Miejskiej Kędzierzyna-Koźla oraz szefów komisji problemowych przyznała czterem mieszkańcom medale „**Za zasługi dla miasta**”. Laureatami tego wyróżnienia zostali: **Jerzy Bobiński** (emerytowany nauczyciel), **Jan Mazur** (lekarz ortopeda), **Julian Planetorz** (znany działacz i społecznik) oraz **Stanisław Wolkiewicz** — zarządzający sprzętem obrony cywilnej, zatrudniony w ZChB od 1966 r.

— Głupio jest mi przyjmować zewsząd gratulacje, bo ja jeszcze nic nie otrzymałem, stwierdził znany instruktor ratownictwa. Słyszałem, że mam przyznany medal. Prywatnie poinformowano mnie, że wręczony zostanie mi na jubileuszowej imprezie woprowskiej, jaka odbywać się będzie w Kędzierzynie-Koźlu w końcu miesiąca. Szacowna Rada Miejska nie zaszczęciła mnie żadną oficjalną informacją. Cieszę się jednak, że ktoś mnie wreszcie dostrzegł.

K. S.

Kolor niebieski ostatnio bardzo myli się z czerwienią. Nie tylko zresztą Wydawnictwu. Wszystkiemu winna pewna pani przyzwyczajona do czerwonego. Popiołem posypałam głowę

Violetta Sawicka

Niespodzianką były podziękowania z UNICEF-u. Za działanie dla dobra dzieci Rada Zarządzająca Polskiego Komitetu Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci, złożyła podziękowania 13 osobom. Kolorowe, bardzo gustowne dyplomy otrzymali m.in. prezesi **K. Kaliński i A. Żelazny**, dyrektor ZDK **J. Siedlaczek**, **BLACHOWNIA SA** — jako firma oraz redakcja „**ŻB**”. W imieniu UNICEF wręczył je prezes Klubu HDK — **L. Piecuch**.

Był toast za chemików wzniesiony lampką szampana, życzenia od byłych gości oraz okazjonalny obiad.

(zet) i K.S.

Komisje BHP

(Dokończenie ze str. 1)

pracy i chorobom zawodowym, formułowanie wniosków dotyczących poprawy warunków pracy oraz współdziałanie z pracodawcą w realizacji jego obowiązków w zakresie bhp.

- Posiedzenia komisji odbywają się w godzinach pracy, nie rzadziej niż raz w kwartale.

- Za czas nie przepracowany, w związku z udziałem w posiedzeniu komisji, pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia.

- Komisja w związku z wykonywaniem zadań korzysta z ekspertyz lub opinii specjalistów spoza zakładu pracy, w przypadkach uzgodnionych z pracodawcą i na jego koszt.

Ustawodawca nie określa liczby członków komisji, ale w modelowych przybliżeniach wychodzi mniej niż 11—12 osób dla zakładu takiego jak nasz. Zależy to jednak od pracodawcy — ile sobie powoła — tyle ma. Bardzo dużą rolę w komisjach będą miały związki zawodowe. Jak dużą niech świadczy organizowanie szkoleń przez Centrum Edukacji Związkowej NSZZ „Solidarność”, a finansowanych przez Szwedzkie Związki Zawodowe. Związki zawodowe przez swoich przedstawicieli w komisjach pragną zwiększyć swoją ingerencję w sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach.

Spotkałem się z nowymi metodami szkolenia opracowanymi przez Duńczyków i przyznam, że taka forma jest bardziej owocna, niż suche przekazywanie informacji przez wykładawcę.

Komisje będą musiały powstać, może także i wydzielowe (mieszczać się w strukturze), lecz jak będą działały i pracowały zależy w dużej mierze od ich członków. A zwłaszcza od zaangażowania związków zawodowych. Miejmy nadzieję, że nowe ciało pod nazwą komisja BHP nie umrze śmiercią naturalną, jak poprzednie komisje ochrony pracy.

Chciałbym również poinformować, iż odbyłem już szkolenie w Szczyrku, zorganizowane przez „Solidarność”. Dysponuję pełnym materiałem, odnosnie tworzenia komisji BHP, który mogę udostępnić wszystkim zainteresowanym, służę także informacjami.

Specjalista ds. bezpieczeństwa i higieny pracy
Tadeusz Zajac

Zarządowi Spółki
ZCh BLACHOWNIA SA,
Współpracownikom, Sąsiadom
i Znajomym oraz wszystkim,
którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

śp. **EUGENIUSZA SURMY**

serdeczne podziękowania składa

Żona z Rodziną

Jak nam idzie

Także spadła sprzedaż dianu o 351 ton (z 1043 do 692 ton). Więcej sprzedano nonylofenolu o 32 tony i bifenoli o 5 ton.

Wzrost cen wyrobów ZCh BLACHOWNIA SA w odniesieniu do cen uzyskanych w marcu br., przyczynił się do podwyższenia wartości sprzedaży o 544,2 tys. zł. W największym stopniu wzrosły ceny wyrobów Zakładu Petrochemii. **Generalnie wzrosły ceny zużytych surowców**, powodując pogorszenie zysku w kwietniu o 78,4 tys. zł. Cena spirytusu gorzelnianego wzrosła o 6,1% — skutek kosztowy 88,5 tys. zł. Cena etylenu była wyższa o 3,2% — wyższe koszty o 82,6 tys. zł. Spadła natomiast o 3,2% cena smoły surowej, obniżając koszty o 47,7 tys. zł. **Więcej kosztowały nas media energetyczne.** Na sam zakup pary i energii elektrycznej wydaliśmy więcej o 402,4 tys. zł. Przy niższym poborze pary, wzrosła o 18,5% cena energii cieplnej, na co znaczny wpływ miała opłata stała stosowana przez elektrownię. **W sumie ruchy cenowe**, jakie wystąpiły w kwietniu br. w relacji do cen poprzedniego miesiąca, dały poprawę zysku operacyjnego o 63,4 tys. zł.

Poprawiliśmy gospodarkę surowcami. Obniża norm surowcowych w porównaniu do marca br. spowodowała zmniejszenie kosztów o 91,8 tys. zł. Najwyższe efekty uzyskał Zakład Tworzyw. Zmniejszenie zużycia polietylenu na opakowania

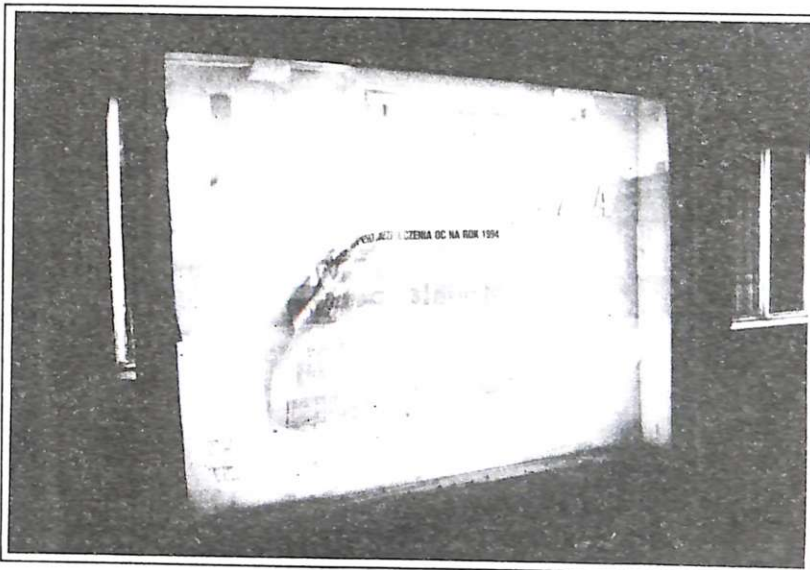
foliowe przyczyniło się do wzrostu zysku o 71,2 tys. zł.

Znacznie obniżyły się normy energetyczne poprawiając wyniki przedsiębiorstwa o 427,9 tys. zł. Największe oszczędności wystąpiły z tytułu zużycia pary na instalacjach: oksyetylatów — 104,8 tys. zł, dianu — 59,5 tys. zł, ciągłej destylacji smoły — 100,0 tys. zł, ciągłej destylacji benzolu — 76,5 tys. zł, polietylenu wysokociśnieniowego — 51,2 tys. zł. Wykazana wyżej stabilizacja w wartości sprzedaży, nie spowodowała zmiany wyników z tytułu **kosztów stałych. Na remonty** w kwietniu wydano 1573 tys. zł, czyli więcej niż planowano o 73 tys. zł. Jednocześnie kwota ta jest niższa od wydatkowanej w marcu o 717,4 tys. zł.

Stan zapasów ogółem na koniec kwietnia był niższy od stanu na koniec poprzedniego miesiąca o 2641,3 tys. zł. Zapasy wyrobów gotowych spadły o 488 tys. zł, a produkcji niezakończonych (półprodukty i produkcja w toku) o 1406,6 tys. zł. Zmniejszyły się również zapasy materiałów i surowców o 211 tys. zł. **Należności** na koniec kwietnia uległy zmniejszeniu w stosunku do marca o 6 mln zł, natomiast zobowiązania o 4,9 mln zł.

Wyniki ekonomiczne kwietnia były znacznie lepsze od uzyskanych w poprzednim miesiącu, poprawiły się relacje cenowe i kosztowe.

Piotr Siwczyk



Słyniemy z sentymentów do przeszłości. Ta narodowa cecha super przystaje do treści gabloty widocznej na zdjęciu. Rado pracownicza wróć?

Fot. A. Kozubek

Z fasonem, choć skromniej

Zoologiczny gwiazdozbiór

Po solidnym obiedku — jak na niedzielę przystało — mimo tropikalnego upału blachowniańscy artyści pojawili się licznie na artystyczne popisy gwiazd polskiej estrady. Choć patrząc na afisz powątpiewać można by w wielkość i blask — raczej niedysiejszych gwiazd — rzeczywistość okazała się całkiem, całkiem.

Andrzej Rybiński ze swoją gitarą i znanymi przebojami rozruszał publikę. Kto lubi jego melodyjny, raczej balladowy repertuar nie zawiódł się. Najślynniejsza „Nie licząc godzin i lat” oraz inne piosenki podbudowywał chórkiem z trybun. Nie szczędzono braw, artysta schodził z podium w rytmie śpiewanej przez publiczność piosenki. Chętnie rozdawał autografy swoim fanom i znalazł chwilę na wywiad dla „ŻB”.

Podobał się kabaret „**Rak**”, czyli śląskie trojaczki. Piosenki, dialogi, scenki rodzajowe — czyli show po śląsku ma swoich zwolenników. Zbierał zasłużone brawa najlepszy chyba dziś polski parodysta — **Stanisław Tutaj**. Lista polskich przebojów, wystąpienia tuzów politycznego świcznika — wszystko oczywiście jednoosobowo — wywoływały salwy śmiechu. Dołożył do zabawy swoje popisy kabaret „**Pirania**”. Kto gustuje w przyszpilaniu i dogryzaniu nie zawiódł się.

Jak przystało na festynową tradycję była zabawa taneczna na boiskowym deptaku przy muzyce (i piosence biesiadnej) z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz wszechwładnym dziś disco polo.

K. S.



Chłodniej choć na chwilę

Fot. A. Kozubek

Podwojona beka piwa

Czerwcową sobotę była okazją spotkania się piłkarzy — amatorów Młodzieżowego Związku Zawodowego na blachowniańskim stadionie. Rozegrano tam turniej rad wydziałowych o beczkę piwa szefa związku.

W zenicie słońca walczone do ostatnich sił. Widać to było szczególnie po zawodnikach Zakładu Karbochemii. Były chęci, ale brakowało sił. I im właśnie należą się słowa uznania.

W turnieju wystartowało sześć drużyn, podzielonych na dwie grupy: w grupie pierwszej uzyskano następujące wyniki: Główny Elektryk — Straż Przemysłu 0:2, Główny Elektryk — Karbo-

chemia 0:0, Karbochemia — Straż Przemysłu 0:4. W grupie drugiej padły następujące wyniki: Warsztaty Szkolne — Zakład Transportu Kolejowego 1:0, Warsztaty Szkolne — Petrochemia 2:0, Petrochemia — Transport Kolejowy 2:6.

W wielkim finale spotkały się Warsztaty Szkolne ze Strażą Przemysłową. Mecz był zacięty, a wynik do końca niepewny. Jedyną zwycięską bramkę dla Warsztatów zdobył **M. Kuchajewicz**. Beczka piwa stanęła w objęciach następujących piłkarzy: **Milczarek, Kuchajewicz, Lisowiec, Opiołka, Ciepiela, Zieliński**.

Skrzypczak, Izbicki, Bigos, Witko, Kitel, Kisiel, Witos, Strużek, Wiśniewski.

Po protestach zawodników Straży Przemysłowej: **Śmiłowski, Nowak, Sekuła, Kuszmider, Dziurzyński, Łukaszczyk, Falandysz, Handuczek, Rokita, Kotlarek, Łupak, Światły, Skornia** — iż był prawie remis — znalazła się druga beczka piwa. Wówczas cała stawka zawodników była zadowolona.

Najlepszy strzelec turnieju **Janusz Łukaszczyk** ze Straży Przemysłowej otrzymał okazały puchar.

Dyskusje o osiągniętych wynikach trwały prawie do północy. Było co wypić, było co zjeść, a że bolały nogi... Za rok kolejny turniej. Zarząd Związku ma nadzieję, że z udziałem kolejnych sześciu zespołów — a może będzie ich więcej?

TAW

Otwarty skat

Na otwarty turniej skatowy w ZDK Lech zgłosiło się prawie trzydziestu amatorów tej gry z Kluczborka, Tarnowa Op., Gogolina, Kotłarni, Kędzierzyna-Koźla. Wpisowe należało do wyjątkowo niskich, organizatorzy oczekiwali co prawda liczniejszego grona, ale ci, co przyszli nie żalowali. Najlepszym graczem okazał się **Leszek Szkutnik** (blachowniańska sekcja skata). Kolejni reprezentanci sekcji uplasowali się na miejscach: drugim — **Lech Gaida**, czwartym — **Bogdan Tomaszewski**, szóstym — **Jerzy Wilisz**.

Dla zwycięzców były cenne nagrody rzeczowe (dla pierwszego za ponad 130 zł). Sekcja dostała puchar za awans i za zajęcie drugiego miejsca w lidze wojewódzkiej.

K. S.

XV Bieg Chemików

W żarze do mety

Mimo koszmarnego upału, biegacze z Kędzierzyna-Koźla i okolic nie zawiedli. Na starcie jubileuszowego XV Biegu Chemików stanęło 138 zawodników, w tym 50 dziewczynek, dziewcząt i pań. Sama trasa biegu, dystans 7 km nie jest zbyt męczący, ale przy takim upale dobiegnięcie do mety, bez względu na wynik, jest już dużym sukcesem. Tym razem nie wszyscy sobie

poradzili. 10 zawodników kończyło bieg w samochodzie towarzyszącym zawodom. Najliczniej reprezentowana była grupa dzieci i młodzieży. Najsłabiej tym razem obsadzono grupę powyżej 30 lat.

Bieg tradycyjnie już rozpoczął o godz. 11.00. Sędzią głównym był, tak jak w roku poprzednim **Henryk Piechaczek**. Na początku peletonu, również

tak jak w latach poprzednich w służbowym policyjnym samochodzie zasiadł szef kędzierzyńskiej drogówki **Józef Drozdowski**. Pod względem medycznym czuwał nad całością towarzyszący biegowi od lat **Stefan Kuś**. Wszystkim panom serdeczne dzięki.

W klasyfikacji generalnej mężczyzn zwyciężył **Ireneusz Węgrzyn** z Piotrowic, z czasem 25,47. Wśród pań najlepsza była tym razem **Agnieszka Dyczek** ze Zdieszowic, z czasem 33,46. W kategorii mężczyzn do lat 15 wygrał **Arkadiusz Janicki** (28,32); w kat. 16—19 lat najlepszy był **Ireneusz Rosół** ze Zdieszowic (26,00); w kat. 20—29 lat **Grzegorz Obrębski** (39,30); w kat. powyżej 30 lat **Ireneusz Węgrzyn**.

Wśród kobiet do lat 15 zwyciężyła **Magdalena Kamińska** z czasem 47,33; w kategorii 16—19 lat najlepsza była **Agnieszka Dyczek** (33,46); powyżej lat 20 zwyciężyła **Agata Gajowiecka** (41,21). Bardziej szczegółowo o biegu, wynikach i pozostałych imprezach w następnym „ŻB”.

(zet)

Fot. A. Kozubek

WOPR na sucho

Tradycją obchodów Dni Chemika jest festyn „Blachowniański WOPR — dzieciom”. Jak WOPR to oczywiście basen i woda. Tak bywało i może w przyszłości będzie. Tegoroczne gry i zabawy z przyczyn niezależnych od organizatorów przeprowadzono z bólem serca ... na boisku.

To już nie to samo, brakło uroku wody, rozmachu, dominował kurz i parzące słońce. Imprezę mimo przygotowanych nagród trzeba było po prostu odfajkować. **Mirosław Merz** i jego koledzy ratownicy zrobili co mogli. Wstydzą się za innych, że zostali „wpuszczeni” w maliny. A może pan prezes ZChB zapyta odpowiedzialnych za stan basenu, za co biorą w zakładzie pieniądze. Na sze pieniądze.

TAW



Co to jest akcja? Akcja jest to papier wartościowy — dokument, który stwierdza udział w spółce akcyjnej. Tak więc posiadając akcje stałeś się właścicielem części kapitału spółki.

Do czego upoważnia akcja, jakie prawa daje właścicielowi (akcjonariuszowi)?

- akcjonariusz ma prawo uczestnictwa w spółce i nie może być z niej usunięty, (uczestnictwo w spółce nie jest równoznaczne z byciem pracownikiem spółki, można być akcjonariuszem nie będąc pracownikiem spółki),

- akcjonariusz ma prawo do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu dysponując podczas głosowania tyloma głosami ile ma akcji,

- akcjonariusz ma prawo do dywidendy (jeżeli Walne Zgromadzenie zadecyduje o podziale zysku),

- akcjonariusz ma prawo poboru nowych emisji (oznacza ono, że jeżeli spółka wyemituje nowe akcje to posiadacz akcji starej emisji będzie miał prawo pierwszeństwa w nabyciu tych nowo wyemitowanych akcji),

- akcjonariusz może swoje akcje zbyć.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy: wybiera Radę Nadzorczą spółki, rozlicza władze spółki z wykonywanych obowiązków, decyduje o zbyciu przedsiębiorstwa, decyduje o podziale zysku, decyduje o emisji nowych akcji.

Akcjonariusze posiadający przynajmniej jedną dziesiątą część akcji mogą domagać się zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgroma-

Co akcjonariusz wiedzieć powinien!!!

dzenia i umieszczenia poszczególnych spraw w porządku dziennym obrad.

Akcje mogą być imienne lub na okaziciela. Decyzję o formie w jakiej akcje zostaną udostępnione osobom upoważnionym, podejmuje przyszły ich właściciel.

Akcjonariusz ma prawo dokonywania konwersji (zmiany) akcji na okaziciela na akcje imienne i odwrotnie, akcji imiennych na akcje na okaziciela. Dom Maklerski każdorazowo za taką operację pobiera opłatę w wysokości przewidzianej cennikiem.

Uwaga!!! Akcje na okaziciela udostępniane są osobom uprawnionym bezpłatnie — koszty ich udostępnienia ponosi spółka. Za wydanie akcji imiennych pobierana będzie opłata w wysokości przewidzianej w cenniku. Statut spółki ogranicza prawo przenoszenia własności akcji imiennych, uzależniając je od zgody Zarządu spółki. Zgodę taką Zarząd zobowiązany jest wydać w terminie 5 miesięcy. W sytuacji, gdy chcąc sprzedać akcje imienne nie uzyska wymaganej zgody, Zarząd zobowiązany jest w

terminie kolejnych 5 miesięcy wskazać osobę, która odkupi od obecnego akcjonariusza jego akcje.

Aby sprzedać akcje na okaziciela akcjonariusz powinien:

1. Zgłosić się z dowodem osobistym w Punkcie Przyjmowania Zleceń, wyznaczonym dla obsługi spółki.

2. Podać osobie obsługującej następujące dane: dane personalne, nazwa spółki, ilość akcji będących przedmiotem oferty, ilość sesji na których może być realizowane zlecenie, limit ceny (najwyższą cenę za jaką akcjonariusz godzi się sprzedać jedną akcję).

3. Na podstawie podanych danych pracownik drukuje zlecenie, na którym automatycznie zapisywana jest data i godzina przyjęcia zlecenia.

4. Akcjonariusz podpisując zlecenie akceptuje zawarte w nim dane. Na dowód złożenia zlecenia otrzymuje kopię zlecenia.

Aby kupić akcje na okaziciela uprawniony powinien:

1. Zgłosić się z dowodem osobistym w Punkcie Przyjmowania Zleceń, wyznaczonym dla obsługi spółki.

2. Podać osobie obsługującej następujące dane: dane personalne, nazwa spółki, ilość akcji będących przedmiotem oferty, ilość sesji na których może być realizowane zlecenie, limit ceny (najwyższą cenę za jaką akcjonariusz godzi się kupić akcję).

3. Uprawniony otrzymuje polecenie wpłaty kwoty stanowiącej równowartość planowanej transakcji i w kasie dokonuje stosownej wpłaty.

4. Następnie po okazaniu dowodu wpłaty osobie obsługującej w Punkcie Przyjmowania Zleceń otrzymuje wydruk zlecenia (w dwóch egzemplarzach). Sprawdza czy jest ono zgodne z jego dyspozycją i podpisuje. Na dowód złożenia zlecenia otrzymuje kopię zlecenia.

5. Po zakończeniu sesji można sprawdzić w Punkcie Przyjmowania Zleceń, czy zlecenie zostało zrealizowane.

Akcjonariusz ma prawo sprzedać swe akcje na podstawie umowy cywilnej. Umowa ta powinna zostać podpisana przez obie strony, w Punkcie Przyjmowania Zleceń, w obecności pracownika PPZ i opatrzona adnotacją „Potwierdzam zgodność podpisów”. Strony umowy mają obowiązek uiszczenia opłaty skarbowej. Za przyjęcie umowy oraz dokonanie odpowiednich zapisów księgowych Dom Maklerski pobiera opłatę.

Letnie wycieczki

Solna wyspa i pomnik zaślubin

Zanim letnie słońce wypędzi nas z zadymionego miasta proponuję rozważenie możliwości spędzenia urlopu w Kołobrzegu. W mieście, które warto jest poznać jego walorów leczniczo-wypoczynkowych.

Do obiektów, których nie można ominąć należą: zbudowany w XIV—XV w. kościół mariacki — obecnie konkatedra. Potężne jej mury nie oparły się działaniom wojennym w 1945 r. Po pierwszej fazie odbudowy mieściło się tu muzeum wojskowe, kilkanaście lat temu obiekt powrócił do prawowitych rąk. Na uwagę zasługuje architektura i skośnie ustawione podpory jednej z pięciu naw. Prawie po sąsiedzku znajduje się najstarszy zabytek architektury województwa koszalińskiego, zbudowany na początku XIII w. kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Przy odrobinie szczęścia można w nim posłuchać śpiewów cerkiewnych i zobaczyć piękne obrzędy.

Budynek ratusza i ze szczególnym smakiem odbudowane centrum miasta także nie mogą być pominięte. Łśniące bielą tynki ciekawej skandynawskiej architektury, gustownie urządzone sklepy bogatymi wystawami zapraszają do swych wnętrz, a wyłączone z ruchu kołowego jezdnie pozwalają na podwojenie uwagi kuszą-

cym propozycjom handlowym. Kilkanaście minut drogi od rynku znajduje się Muzeum Oręża Polskiego, z używaną podczas szturm na miasto w 1945 r. ciężką bronią, czołgami, samolotami, itp. W centrum miasta jest wiele parkingów samochodowych, kilka domów towarowych, gustowne hotele, ładnie utrzymane parki — wiodąca wszędzie dbałość o ład i porządek. Na Wyspie Solnej woda daje niepowtarzalny smak kwaszonym ogórkom i kapuście, a także przywraca młodość i związane z nią marzenia.

Basen portu jest skromny. Z falochronu można podziwiać ruch kutrów rybackich, dużą liczbę kursujących latem stateczków spacerowych, żaglówek i bazującą flotyllę łodzi patrolowych obrony wybrzeża. Wizytówką portu jest czynna latarnia morska, Pomnik Zaślubin z Morze, nabrzeże jachtowe i port rybacki. W pobliżu skupiły się liczne sklepy, smażalnie ryb, kioski z pamiątkami i napojami. Dzielnica uzdrowskowo-sanatoryjna od strony północnej graniczy z Bałtykiem, od zachodniej z przebiegającymi przez centrum miasta liniami kolejowymi relacji Szczecin—Trzebiatów—Kołobrzeg, Kołobrzeg—Koszalin i Kołobrzeg—Białogard. W przeciwieństwie do Świnoujścia lub Międzyzdrojów wąskie pasemko, w dużej części kamie-

nistej plaży, nie czyni jej zbyt atrakcyjną. Ale od czego są ci „prawdziwi” mężczyźni oraz panie, którzy mimo szczególnie zimnych prądów wody lubią być zauważani.

Wzdłuż ulicy M. Rodziewiczówny, gen. W. Sikorskiego, A. Sułkowskiego, T. Kościuszki i mniejszych uliczek zlokalizowanych jest 19 obiektów sanatoryjnych, 9 sanatoryjno-wypoczynkowych i wiele im podobnych. Dumą nie tylko dzielnicy, ale i miasta, jest nowoczesny Zakład Przyrodolecznicy nr 1 przy ulicy Nowotki i nr 2 przy ulicy M. Rodziewiczówny. W nich leczy się przede wszystkim schorzenia górnych dróg oddechowych, cukrzycę, choroby reumatyczne, zawodowe i układu krążenia. Estetycznie urządzone baseny, poczekalnie i miła obsługa czynią pobyt przyjemnym dla pacjentów. W szesciu sanatoriach z chorobami tarczycy, dróg oddechowych, zaburzeń kardiologicznych i ruchu leczą się dzieci. Zorganizowane „zielone szkoły” i pochlebna opinia o kadrze medyczno-wychowawczej sprawiają, że na skierowanie czeka się w bardzo długiej kolejce.

Dzielnica ostoiąta jest parkiem, w którym oprócz licznych placówek gastronomicznych, potężne buki zatrzymują uderzenia wiejących od morza północnych wiatrów. Według znawców tematu, popartych wynikami przeprowadzonych pomiarów, największe natężenie leczącego jodu rozkłada się wzdłuż ulicy M. Rodziewiczówny, gen. W. Sikorskiego i A. Sułkowskiego.

Mniejsze jest na samej plaży i przyległej do niej alejce spacerowej parku.

Według prowadzonych statystyk doskonałe walory leczniczo-turystyczne, jakość i ceny świadczonych usług sprawiają, że ponad 100 tysięczny różnorodny tłum gości stale się powiększa. Uroda miasta, jego parków, dbałość o estetykę i porządek, ciekawi ludzie i miła atmosfera sprawiają, że w chłodnych wodach Bałtyku — ale gorącym słońcu Kołobrzegu — warto znaleźć chwilę czasu dla siebie i cennego zdrowia.

WŁADYSŁAW WILCZYŃSKI

Fot. Archiwum

Uśmiechnięci kawalerowie

Dzieciom i ich gościom słońce nie skąpiło swych promieni. Pierwszy światowy zlot Kawalerów Orderu Uśmiechu w Rabce uznany został za nader udaną imprezę, godną powtórzenia. Uczestniczyli w niej obaj balchowańscy Kawalerowie tego najwyższego dziecięcego odznaczenia — Leon Piecuch i Robert Węgrzyk.

— Były to dwa przesympatyczne dni — stwierdził „dziadek” Robert. Udana pogoda, wspaniała organizacja, serdeczne przyjęcie przez dzieciaki i mieszkańców Rabki, słowem niezapomniane przeżycia. Spotkanie rozpoczęło mszą celebrowaną przez miejscowych księży. W muszli koncertowej prezentowały się dziecięce zespoły. Zaszczyciła złotych gości swoją obecnością „pierwsza” dama Jolanta Kwasniewska, kanclerz Kapituły Orderu Uśmiechu Cezary Leżeński oraz goście z Francji, Włoch, Anglii i Ukrainy, którzy mówili o problemach dzieci w swych krajach.

— Miłym akcentem było wręczenie dyplomów członkom wspierającym Kapitułę (obaj nimi jesteśmy). Otwarto księgę pamiątkową zlotu, która znajdować będzie się w otwartym właśnie muzeum. Rabka ogłoszona została miastem dzieci świata, do których skierowano specjalne posłanie. Każdy z Kawalerów spotykał się z dziećmi z różnych regionów kraju. Ja byłem gościem milusińskich z Sandomierza, Bydgoszczy, Gdyni, z naszego województwa oraz Ukrainy. Nauczyłem je nowej piosenki pt. „Gdy wszystkie dzieci świata”, która ma szansę stać się hymnem Kapituły.

— Miałem wyjątkową okazję porozmawiać z panią Kwasniewską oraz profesorem Religą. Stwierdził on, że w Senacie jest projekt powołania rzecznika ochrony praw dziecka. Zlot był naprawdę wspaniały, bez przesady łąły się łzy wzruszenia. Kolejne spotkanie zapowiedziano za trzy lata w Warszawie.

— Za pośrednictwem „ŻB” serdecznie dziękujemy prezesowi Kazimierzowi Kalinskiemu za udostępnienie nam środka transportu (to wyrozumiałość dla mojego wieku) oraz za jego niebywałą życzliwość dla potrzeb dzieci. W podzięce staraliśmy się jak najlepiej reprezentować BLACHOWNIĘ oraz Opolszczyznę.

K. S.



Sodowe w kratkę

W ciemnościach nawet płomień zapałki stanowi wspaniałe źródło światła. Blachownia jako osiedle, do najjaśniejszych nie należy, dlatego ważna jest każda lampa i każda żarówka. Ostatnio, raz i drugi, rozbłysło piękne sodowe światło o złotym odcieniu przed ZDK „Lech”. Okolica domu kultury od razu nabrała europejskiego blasku. Nie na długo jednak. Kolejne wieczory miały już pod znakiem egipskich ciemności. A szkoda, bo skoro już to światło jest, to niechże służy mieszkańcom. W czym rzecz? Prozaicznie — w przełączniku. Znajduje się on bowiem w recepcji hotelu „Lech”. Ja się któreś pani recepcjonistce przez przypadek uda nacisnąć odpowiedni przycisk, to światło się pali.

Problem pewnie leży w tym, że licznik elektryczny pracuje na niekorzyść restauracji. Wiadomo, dzisiaj każdy grosz się liczy. Ale przecież z każdej sytuacji jest wyjście. Można licznik po prostu przenieść tam, gdzie być powinien. Można też sprawę rozwiązać prościej używając podstawowych działań matematycznych. Wyliczyć miesięczne zużycie, obciążyć kosztami dom kultury i po kłopotcie.

Odrobina światła temu zakątkowi osiedla przyda się na pewno. Zwłaszcza, że ulica Wyzwolenia też nie zawsze jest oświetlona jak należy. (zet)

Do sław

... zabrzańskiej kardiologii, ale koniecznie przez sekretariat MPL. Tu winni zgłaszać się wszyscy zainteresowani pacjenci, by uzgodnić szczegóły wyjazdu.

Zguby

W ostatnich tygodniach przepustki stałe zgubili: Adam Kaczkowski, Tadeusz Natoński, Elżbieta Wola, Jerzy Murawski, Józef Kowalski, Janina Wyszynska, Elżbieta Wala, Grzegorz Tokarczuk.

W kwietniu w Kędzierzynie-Koźlu miało miejsce kilka poważnych przestępstw. Nie doszłoby do nich, gdyby nie alkohol. Prokuratora wszczęła postępowanie przygotowawcze.

Podczas spotkania towarzyskiego, na którym nie żałowano alkoholu, Grażyna K. z nieustalonego powodu, zaczęła nagle demolować mieszkanie. W trakcie niszczycielskich działań ugodziła dwukrotnie nożem ... 5-letniego Wojciecha K. Trafiała w pierś i wątrobę. Na szczęście, dziecku udzielono szybko pomocy i jak twierdzą lekarze — jego życiu nic już nie grozi. Gdy zajmowano się Wojtkiem, Grażyna K. zażyła znaczną ilość różnego rodzaju tabletek. Skończyło się płukaniem żołądka i przewie-

Nożem w dziecko

niem na oddział zamknięty szpitala psychiatrycznego.

Znacznie tragiczniejszy w skutkach był wypadek drogowy, który miał miejsce 6 kwietnia w Komornie. Ford Mustang prowadzony z nadmierną szybkością przez Pawła R., zjechał nagle na pobocze, uderzył w drzewo i stoczył się do rowu. Była 4.45 rano. Kierowca, który miał we krwi 1,6 promila

alkoholu wyszedł z kraksy bez szwanku. Trzej pasażerowie — bardzo młodzi mężczyźni, wracający z dyskoteki — zginęli. Kierowca został tymczasowo aresztowany.

Wśród spraw, które skierowane zostały już do sądu większość tyczy kradzieży, włamań, jedna fałszowania dokumentów. W przypadku tej ostatniej szwindel polegał na sprzedaży paliwa lotniczego i oleju silnikowego jako oleju napędowego. Wobec organów podatkowych wykazano sprzedaż paliwa lotniczego RT, gdyż takowe zwolnione było od podatku akcyzowego. W ten sposób oskubano skarb państwa na 388.880.80 zł.

Oprac. (zet)

Przyspieszone po szwajcarsku

Z okazji Dni Miasta w MOK, ul. Świerczewskiego odbył się otwarty turniej o puchar prezydenta w szachach przyspieszonych P-20. Turniej rozegrano 27—28 maja. Startowało w nim 18 osób z czterech klubów szachowych: „Hetman”, „Szach” i „Promocja” z Kędzierzyna-Koźla, „Górnika” Zabrze i nie zrzeszeni. Puchar prezydenta miasta zdobył Aleksander Hnydiuk z „Górnika” Zabrze — 9 pkt. Kolejne miejsca: Jacek Kaliński — „Hetman” 6,5 pkt, Marian Sefeld — „Szach” 6,5 pkt, Henryk Gorajek —

„Szach” 6 pkt, Zdzisław Gruca — „Szach” 5,5 pkt, Roman Cristofoli — „Hetman” 5 pkt.

Turniej rozegrano systemem szwajcarskim — 9 rund.

Tą drogą szachiści dziękują dyrekcji MOK za pomoc w przeprowadzeniu i organizacji turnieju oraz kierownictwu Wydziału Inicjatyw Miejskich UM za ufundowanie pucharu, nagród i dyplomów.

Sędzia klasy państwowej, sędzia główny Faber Ginter

1 kontra 24

2 czerwca z okazji festynu „Azoty” swoimi pracownikami i mieszkańcami miasta gościła u nas arcymistrzyni Agnieszka Brustman z „Polonii” Warszawa — aktualna mistrzyni Polski. Na stadionie „Kuźniczka” rozegrała symultane szachy na 24 szachownicach. Całą symultane wygrała w stosunku 19 1/2 : 4 1/2. Z arcymistrzynią swoje partie wygrali kolejno: Marian Sefeld, Zdzisław Marszołek i Zdzisław Gruca.

Zremisowali: Józef Podlaska, Ginter Faber i Bronisław Wąsik.

Najmłodszą uczestniczką była 6-letnia Hanna Morek, a najstarszym 75-letni Kazimierz Czurczak. G. F.

Kawałki z komputera

— Co to jest WANESSA? — pytałem Macieja Taczalskiego.

— Trzyosobowe studio muzyczne, którego jestem szefem.

— Czym konkretnie się zajmujecie?

— Tworzeniem, przetwarzaniem, dobieraniem, nagrywaniem muzyki, podkładów muzycznych czyli tzw. dżingli, przerywników muzycznych. Zdarza się, że wspomagamy zespoły muzyczne i muzyków komputerowych.

— Jakim sprzętem dysponujecie?

— Profesjonalnym, komputerowym, wysokiej klasy, z ogromnymi możliwościami.

— Czy dzisiaj na takiej działalności można zrobić kokosy?

— Póki co, jeszcze nie, ale w przyszłości chyba da się z tego żyć. Na razie nie zależy mi zresztą na jakichś wielkich profitach, zyskach. Zawodowo pracuję w ZCh BLACHOWNIA, a studio traktuję jako wieloletnie, wspaniałe hobby.

— Skąd takie muzyczne ciągoty?

— Zaczęło się to jeszcze w dzieciństwie. Mama przekazała mi zamiłowanie do muzyki. Chodziłem do szkoły muzycznej, potem gdy ciut podrosłem wziąłem się za prowadzenie dyskoteki, co trwało zresztą całe 9 lat. Po szkole dodatkowo zainteresowałem

się komputerami i tak to jakoś zaczęło się przeplatać, układać.

— Zaczęło się od Amigi 500, a co jest teraz?

— Powiem tylko, że doskonałej klasy komputer, który może zrobić niemalże wszystko — nie tylko z muzyką.

— Gdzie mieści się studio WANESSA?

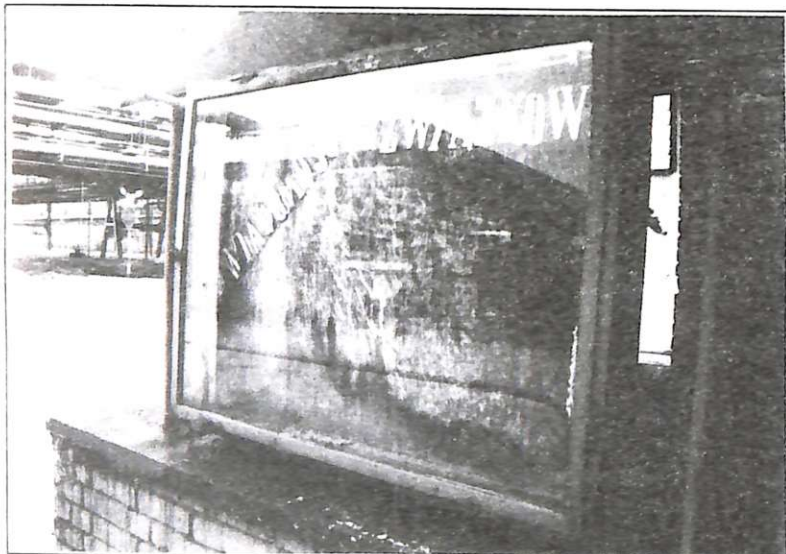
— W Kędzierzynie-Koźlu, na MDM-ie. Kontakt telefoniczny, póki co, grzecznościowo poprzez numer 816-102.

— Czy macie dużo zleceń?

— Coraz więcej. Z miesiąca na miesiąc przybywa nam pracy.

— Życzę, żeby nadal tak było i żeby ten komputerowo-muzyczny związek dawał jak najlepsze, najpiękniejsze efekty.

Rozmawiała ZOFIA WISŁA



Nie raz, nie dwa padał pod adresem „ZB” zarzut, że brakuje na łamach gazety świeżych informacji o poczynaniach związkowców. Tablica „wiadomości związkowe” znajdująca się na placu przed budynkiem administracyjnym Petrochemii i Tworzyw, jest wymownym dowodem „doinformowania” załogi. Wieje z gąbłoty świeżością i aktualnością, że hej. Mawiają, jaki pan taki kram... Fot. A. Kozubek

Kto czyta nie błądzi

Sprawa zamawiania książek oraz prenumeraty czasopism fachowych i gazet została uregulowana stosownym zarządzeniem (7/NZ/96). Wynika z niego że: do zamawiania książek uprawniona jest Biblioteka Zakładowa. Ona też przyjmuje zapotrzebowania na książki, prowadzi ewidencję i przekazuje do punktów bibliotecznych, których w ZChB jest 19, bądź wypożycza zainteresowanym osobom.

Biblioteka zajmuje się także zamawianiem czasopism fachowych, krajowych i zagranicznych. Zapotrzebowania składa się do 1 września każdego roku.

Do zamawiania gazet (dzienników, tygodników) upoważnione jest Biuro Pocztowe w Dziale Organizacji i Zarządzania. Tutaj też składa się zapotrzebowanie na prasę. Wy maga ono akceptacji dyrektora naczelnego. (zet)

Gazeta Zakładów Chemicznych BLACHOWNIA SA ukazuje się co 10 dni. Rada Redakcyjna: Andrzej Dąbrowski, Marian Koreń, Ewald Kucharczyk, Jan Muszyński, Zbigniew Sadowski (przewodniczący), Andrzej Szopiński-Wisła (redaktor naczelny), Maria Wiertelorz, Tadeusz Witko. Dziennikarki: Krystyna Soszyńska-Supron, Zofia Wisła-Szopińska; fotoreporter: Arkadiusz Kozubek. Sekretariat: Joanna Oczko. Adres redakcji: 47-225 Kędzierzyn-Koźle 7, ul. Wyzwolenia 7. Tel. red. naczelnego 88-67-06, redaktorzy 88-66-10; fax: 82-26-60. Wydawca: Zakłady Chemiczne BLACHOWNIA SA. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmian ich tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



SERWUS

Centrum pedałowania

Z inicjatywy **Andrzeja Fedyszyna**, wielkiego sympatyka kolarstwa powstał w naszym mieście nowy klub sportowy — Centrum Kolarskie. Prowadzone w nim będą sekcje: kolarska, triathlonowa i turystyki na rowerach górskich. Obecnie Centrum prowadzi nabór chętnych do uprawiania tej trudnej dyscypliny.

Kontakt telefoniczny pod nr 82-33-52 po godz. 16.00. Aktualnie klub będzie pomagał przy organizacji wyścigu „Solidarności”, którego jeden z etapów (28.05.96) zakończy się w Kędzierzynie-Koźlu. Są już także pierwsze sukcesy kolarzy — junior **Łukasz Grodecki** zajął 7 lokatę podczas ogólnopolskiego wyścigu we Wrocławiu (startowało 79 zawodników).

Muzyczne przedszkole

We wrześniu 1996 r. planowane jest otwarcie przedszkola muzycznego przy Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia nr 2 w Kędzierzynie-Koźlu. Już teraz trwa nabór uzdolnionych 4, 5 oraz 6-latków. Dyrektorzy przedszkoli przygotowują listy dzieci wykazujących muzyczne zainteresowania. Na ich podstawie zostaną przeprowadzone pierwsze rozmowy z rodzicami.

Indianie na Świerczewskiego

1 lipca przez miasto poprowadzi trasa europejskiego „Biegu ku Wolności '96 dla Leonarda Peltiera i Ludów Tubylczych”, wiodącego z Francji i Polski do Genewy w Szwajcarii. „Bieg Wolności” to jedna ze społecznych akcji podejmowanych w Polsce i na świecie na prośbę Indian z obu Ameryk, w związku z ogłoszoną przez ONZ dekadą Ludów Tubylczych (1995—2004).

Będzie w nim uczestniczyć kilkudziesięciu młodych biegaczy z Europy, zainteresowanych działaniami na rzecz wspierania praw ludów tubylczych obu Ameryk, ochrony środowiska i obrony praw człowieka, a także przedstawiciele Indian, którzy po zakończeniu biegu wezmą udział w obradach grupy roboczej do spraw ludności tubylczej przy Komisji Praw Człowieka ONZ w Genewie.

Uczestnicy biegu będą zbierać podpisy i deklaracje poparcia w celu przedstawienia ich Komisji Praw Człowieka.

Organizatorem biegu w Polsce jest Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Indian. Skupia ono ponad 50 osób, zainteresowanych problematyką życia rdzennych mieszkańców obu Ameryk. Bieg liczący 2500 tys. kilometrów rozpocznie się na Górze św. Anny, a skończy 24.07 w Genewie.



Mistrz kierownicy ucieka

42 załogi z 8 klubów, w tym 3 załogi z Czech zgłosiły się do kolejnej edycji największej motoryzacyjnej imprezy w mieście „Auto Moto Show '96”. W ramach imprezy rozegrano pierwszy i drugi etap Nawigacyjnych Samochodowych Mistrzostw Polski. Zawody ukończyło 36 załóg, a mistrzowie potwierdzili swoją klasę zajmując pierwsze trzy miejsca na podium.

Najlepszy okazał się aktualny mistrz Polski, załoga z Poznania —

Janusz Morel i Andrzej Morel, przed wicemistrzami **Piotrem Sopa i Grzegorzem Rybakiem** z Automobilkłubu Wielkopolskiego. Trzecia na mecie zameldowała się załoga z Czech **Jósef Pivonka, Jan Rambousek**. Również amatorzy mieli swoją szansę, bo i dla nich organizatorzy przygotowali rajdową trasę. Wśród amatorów najlepsi byli zawodnicy Kędzierzyna-Koźla **Tomasz Mielnik i Piotr Pierszkała** (I miejsce) oraz **Lech Sierżant i Andrzej Lis**.

ZGRYZIPIÓREM

Pomocy!!!

(Fragment)

Pogubiłem się w rzeczywistości. Zawsze myślałem, że dwa plus dwa to cztery. Okazuje się jednak, że nie do końca. Na razie zachowuję zimną krew. Ironicznie się uśmiecham, kiwam głową, jestem twardy. Ale to są pozory. W środku chaos. Czasami, gdy nie mogę zasnąć, kiedy cicho wszędzie i głucho wszędzie, gdy się skupię odrobinę, co przychodzi mi coraz trudniej, czuję jak się moja jaźń rozdwaja. Paskudne uczucie. Mądrzyłem się w tym miejscu, złościłości prawilem, dziś proszę Państwa o pomoc. Sam sobie nie dam rady. Wytlumaczcie mi proszę kilka spraw:

Dlaczego elektryk Stoczni Gdańskiej **Lech Wałęsa** ma więcej urlopu ode mnie, przecież obowiązują go taki sam kodeks pracy? Wiem to z gazety. Cytuję: „...uzgodniłem z dyrektorem, że raz w tygodniu będą miał dzień wolny, ponieważ chce się spotykać z ludźmi w Polsce” (Rzeczpospolita 3.04.96).

Też się chcę spotykać z ludźmi w Polsce. Jak tylko powiedziałem o tym szefowi, to tak popatrzył, że już nie chcę. Stocznia pada a elektryk ma 52 dni dodatkowego urlopu. Pięknie. A oprócz tego spóźnia się w pierwszy dzień do pracy i fałszuje odbijanie karty zegarowej przez podstawionego kolegę. Bo jak inaczej zrozumieć zdanie z tej samej gazety „Karta pracy Lecha Wałęsy została podbita o 6.10 rano”, a dalej: „O godzinie 6.25 przed stocznioową bramę zjechał czarny mercedes (w domyśle z L. W. w środku)”. Piętnaście minut spóźnienia kacza noga! I jeszcze wcale nie wiadomo, czy były prezydent będzie pracował, czy nie. Może weźmie urlop bezpłatny. Znakomity przykład dla szukających pracy.

Zgryzipióro trzymaj
Piotr Gabrysz

Czytelników zainteresowanych wywiadem z **Jerzym Krysakiem** przepraszamy. Niestety nie znalazł się w zapowiedzianym „ŻB”. Będzie na pewno, choć nieco później.

„SERWUS” MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA-KOŹLA. **Piotr Gabrysz** (opracowanie całości), **Ryszard Pacułt** (historia), **Zbigniew Tokarski** (sport), **Bank Pekao SA** (biznes serwus), **Grzegorz Stefanowicz**, **Mariola Motyl** (DTP), **Iwona Piontek**, **Daniel Nurzyński** (zdjęcia).

Wydawca: Wydział Inicjatyw Miejskich Urzędu Miasta. Tel. Redakcji — 82-12-28.

Gościnnie

Serwus SERWUS! Sie macie?! Myślę, że do brze. skoro całkiem niedawno obchodziliście trzecie urodziny. Wy/Chodzicie już normalnie, jak przystało na ten wiek. Myślę, że moglibyście częściej korzystać z ząbków, które jako trzylatek macie na właściwym miejscu. Funkcję informacyjną spełniacie natomiast znakomicie. Życzę Wam i mieszkańcom Kędzierzyna-Koźla, aby na silnej podstawie — jaką stanowi SERWUS — powstała wreszcie gazeta miejska.

Dzisiaj zamiast KONTURÓW na łamach „ŻB” gościnnie nasi Przyjaciele. Miejsca mało, zatem wybraliśmy tylko te krótsze notki. Jednocześnie informujemy Czytelników, że SERWUS zawsze zawiera także porcję ciekawych i dłuższych materiałów. Zresztą o gazecie trudno mówić czy pisać, ją trzeba po prostu czytać.

A. Szopiński-Wiśła

Azoty górą

Wysokie lokaty zajęły Zakłady Azotowe w ankietach opublikowanych przez miesięcznik „POLITYKA”. Pod względem obrotów handlowych było to miejsce 40 (na 500), pod względem zysku brutto 10 (na 100), a pod względem rentowności 19 (na 50).

Dębowa kurortem?

Projekt zagospodarowania akwenu Dębowa był tematem rozmów wójta gminy Reńska Wieś, **Mariana Wojciechowskiego** z prezydentem Kędzierzyna-Koźla, **Mirosławem Borzymem**. Zainteresowanie wypoczynkiem nad wspomnianym zbiornikiem wodnym jest bardzo duże. Konieczne jest zbudowanie odpowiedniej liczby ubikacji i zaopatrzenie w wodę pitną. W celu realizacji tych zadań najprawdopodobniej powołany zostanie do życia związek komunalny lub zawarte odpowiednie porozumienie.

Dobre występy w łodzi

W mieście włóknarzy odbyły się II mistrzostwa Polski „Sprawni Razem”. Wystartowało 18 ekip. Wysokie 4 miejsce wywalczyła reprezentacja Opola, w której nie zabrakło przedstawicieli Kędzierzyna-Koźla. Dobra postawa w wielu konkurencjach **Majki Szkutnik, Elżbiety Świerkot, Anny Czarneckiej i Klaudii Miga** w kategorii kobiet oraz **Andrzeja Świerkota, Krzysztofa Zuberę, Jarosława Pietrasa i Rafała Makarowskiego**, złożyły się na ten sukces. Opiekunami zespołu byli **Ewa Hałambiec i Marek Gajewski**.